Ruch Biblijny i Liturgiczny • Volume 77 • Number 1 • 2024 • 5–26
https://doi.org/10.21906/rbl.3757

Pragmatyzm Jana Chryzostoma w opisie charyzmatów we wspólnocie Kościoła

Mieczysław C. Paczkowski OFM
Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu https://ror.org/0102mm775
celestyn@umk.pl https://orcid.org/0000-0002-4045-2314

Na temat charyzmatów i ich konkretnych przejawów powstała już obszerna literatura[1]. Dotyczy ona zarówno kwestii ogólnych, jak i szczegółowych. Sięganie do historii teologii, egzegezy i duchowości chrześcijańskiej może dostarczyć nowych impulsów do refleksji na temat manifestowania się darów Ducha Świętego. Celem owego studium będzie ukazanie, że głównym rysem refleksji Jana Chryzostoma nad charyzmatami we wspólnocie Kościoła były wyczucie pastoralne i pragmatyzm. Należy uznać to za perspektywę jak najbardziej aktualną i potrzebną, zwłaszcza, że w refleksji teologicznej dotyczącej tej strefy niesłusznie wskazuje się tematykę charyzmatów we wspólnotach jako domenę doby współczesnej, gdyż wcześniej nie poświęcano jej szczególnej uwagi. Częściowo miało to wynikać z reakcji na różne formy entuzjazmu mistycznego i uniesień duchowych, ujawniających się jako niebezpieczne dla dyscypliny wewnątrzkościelnej. Ponadto ugruntowane nurty refleksji teologicznej ukazywały charyzmaty jako odnoszące się wyłącznie do „darów nadzwyczajnych". W rzeczywistości jednak postrzegano je jako przedłużenie misji Jezusa Chrystusa. Władza powierzona św. Piotrowi i apostołom była darem Ducha Świętego, charyzmatem udzielonym dla dobra całego Kościoła (González Fernández, 2000, s. 79–80). Dary te ukazywały się szczególnie na początku istnienia Kościoła, ale potem zakładano, że występowały sporadycznie, na

1 Nie będziemy jej tutaj przytaczać, bo obszerne repertoria bibliograficzne i wykazy publikacji w tej dziedzinie są ogólnodostępne.

dodatek z reguły już poza ustalonymi strukturami posługiwania we wspólnocie. Nie zawsze więc opierały się na fundamencie eklezjalnym, stąd praktycznie je marginalizowano (Burgess, 1984, s. 3). Nie oznaczało to, że charyzmaty nie odgrywały żadnej roli w duchowości chrześcijańskiej i w rozważaniach najbardziej reprezentatywnych Ojców i pisarzy Kościoła (González Fernández, 2000, s. 80–82; Cartledge, 2006, s. 33–40). Z pewnością można do nich zaliczyć pochodzącego z Antiochii Jana Chryzostoma. Ta egzemplaryczna postać biskupa, palatyna tradycyjnej prawowierności nicejsko-konstantynopolitańskiej (Kelly, 2001, s. 22–23), zajmuje szczególne miejsce w konceptualnym opracowaniu kwestii charyzmatów i ich rozróżniania. Przyznawał, że został postawiony wobec konieczności wyboru między trudem związanym z kierowaniem wspólnotą Kościoła a spokojem życia monastycznego. Zdecydował się posługiwać ludowi Bożemu, gdyż do tego właśnie czuł się powołany (*De sacerdotio*, 6, 7), stąd też jego pragmatyzm teologiczny i pastoralny.

1. Kontekst teologiczno-pastoralny

Jan Złotousty wypełniał swoją posługę w okresie względnego spokoju doktrynalnego: arianizm znajdował się w fazie schyłkowej, nie wyłoniły się jeszcze niebezpieczne doktryny chrystologiczne, jak chociażby nestorianizm (Paczkowski, 2008b, s. 230). Echa dawnych sporów jednak całkowicie nie ucichły. To z tego powodu Chryzostom, który w swoich mowach kładł nacisk na elementy moralne, przestrzegał katechumenów i wiernych przed złym przykładem heretyków. W jego opinii szczególnie zgubne były skutki arianizmu i sabelianizmu (*Catechesis* I, 22). Z pewnością niebezpieczne okazywały się również ruchy kładące nacisk na niczym nieskrępowaną swobodę w życiu duchowym i szukanie niezwykłych charyzmatów. Tak było w przypadku messalian (tj. „tych, którzy się modlą"; Gribomont, 2008, kol. 3247), działających od IV wieku. Powstanie tej grupy wywołało dyskusję na temat charyzmatycznej wolności wśród wiernych Kościoła, entuzjazmu mistycznego i uniesień duchowych (Rahner, 1962, s. 319–320). Byli oni wręcz

otwartymi kontestatorami władzy duchownej[2]. Wcześniej przeciwstawiano się montanistom, którzy szczególnie cenili dary prorokowania i ekstazy (Frend, 1994, s. 271–279; Słomka, 2007). Tertulian, który wstąpił w szeregi sekty montanistów, poświęcił obecności charyzmatów w tych kręgach sporo uwagi (Burgess, 1984, s. 65–68; Kydd, 66–70). Zanik spektakularnych manifestacji mocy Ducha był traktowany jako dowód, że charyzmaty, rozumiane jako coś niezwykłego, były wyłączną domeną epoki apostolskiej i służyły rozwojowi rodzącego się Kościoła (Burgess, 1984, s. 125–126).

Jan Chryzostom podejmował wyzwania w sferze doktrynalnej i pastoralnej. Poruszał kwestie obecności pogan, jak również silnej wspólnoty żydowskiej w Antiochii (por. *Contra Judaeos et Gentiles*, I, 2). Polemika antyjudaistyczna Złotoustego jest szeroko znana, chociaż jej pełna ocena pozostaje wciąż kwestią otwartą. Dla słabszych w wierze niejeden z przeżytków judaizmu mógł być niebezpieczny. Dlatego problematyka relacji z Synagogą była stałą troską autorów antiocheńskich[3].

Ponadto kaznodzieja musiał wielokrotnie wyjaśniać słuchaczom, że umniejszając np. rolę Ducha Świętego, heretycy się mylą. Chodzi tu o pneumatomachów (tj. „walczących z Duchem Świętym"), którzy najwyraźniej tworzyli aktywną grupę. To oni byli przeciwnikami wiary w boskość Trzeciej Osoby Trójcy Przenajświętszej, ponieważ „gnani umiłowaniem sprzeciwu, przeciwstawiają się słowom Pisma Świętego. My natomiast […], przez właściwą wiarę, [posiadamy] także właściwe pojęcie prawdy" (*De Sancta Pentecoste*, II, 2). Tym samym błędnowiercy urągają przywilejom, którymi cieszą się chrześcijanie: przebaczeniu grzechów, dostępowi do Boga przez modlitwę oraz autorytetowi biskupa, który przewodzi obrzędom liturgicznym w Duchu Bożym (*De Sancta Pentecoste*, I, 4). Należy dodać, że wspólne działanie Trzech Osób Boskich stanowiło jeden z podstawowych elementów podkreślanych

---

2 Już Efrem Syryjczyk określał ich jako „ekstrawaganckich" (*Hymni adversus haereses*, 22, 4). Epifaniusz z Salaminy w *Panarionie* opisuje messalian jako ludzi, którzy pretendowali do posiadania Ducha Świętego i nazywali siebie samych „prorokami" i „namaszczonymi" (*Panarion*, 80, 3).

3 Polemice antyjudaistycznej Chryzostom poświęcił osiem kazań *Adversus Iudaeos* wygłoszonych w Antiochii, prawdopodobnie w latach 386–387.

przez autorów IV wieku, którzy opierali się na formułach chrzcielnych (np. Mt 28, 19).

Z łatwością można uznać Jana Złotoustego za ważnego świadka rozwoju dogmatycznego, który Kościół osiągnął w wiekach IV–V. Jego teologia, wyłącznie duszpasterska, była przesiąknięta nieustanną troską o współbrzmienie między wyrażoną słowami myślą a przeżyciem egzystencjalnym. Antiocheńczyk starał się więc rozwijać „teologię funkcjonalną" Ducha Świętego, mówiąc niewiele o Jego pochodzeniu czy naturze, lecz przedstawiając Go jako nieustannie działającego w Kościele i w jego członkach.

W tym kontekście kaznodzieja antiocheński przede wszystkim odwoływał się, zgodnie z 1 Kor 12, 8–10, do ogólnego schematu nauki o charyzmatach (de Wet, 2011, s. 110; Kieling, 2022, s. 16–17) i do darów Ducha z Iz 11, 2–3[4]. Ta kwestia została bliżej wyjaśniona przez św. Pawła Apostoła, który wskazywał na ich różne funkcje w Kościele. Podział ten jest z ustanowienia Bożego, a więc nie wywodzi się z czysto ludzkiej inicjatywy.

Lista charyzmatów wyliczonych przez biskupa Konstantynopola nie ograniczała się wyłącznie do 1 Kor 12, 6–10. Jan sięgnął również po inne teksty Pawłowe (1 Kor 7, 7; Rz 12, 6–8). Na płaszczyźnie indywidualnej pojawiały się wątki z 1–2 Tm (1 Tm 4, 14; 5, 17 i 2 Tm 1, 6; Kieling, 2022, s. 17). Był to skutek odnowienia zainteresowania Listami św. Pawła w IV wieku. Chryzostom znacząco się do tego przyczynił, dokonując z wielkim zaangażowaniem ich egzegezy i czyniąc z Apostoła Narodów wzór dla chrześcijan. Antiocheńczyk miał niewątpliwą zdolność do wynajdywania w listach wielkiego apostoła ważnych tematów moralnych i wątków parenetycznych, co łączyło się z docenieniem walorów doktrynalnych i historycznych *Corpus Paulinum* (Paczkowski, 2008a, s. 152).

W sposób zdroworozsądkowy Złotousty wyjaśniał, aby nie doszukiwać się ostatecznych argumentów wiary w nadzwyczajnych znakach. W Kościele obecne są przecież dary stanowiące wspólny przywilej tych, którzy odradzają się w sakramencie chrztu i w Duchu Świętym. Dlatego też nie należało ich mylić z nadzwyczajnymi charyzmatami,

---

4 Komentarz do tej księgi biblijnej w PG 56, 11–94. Złotousty zatrzymuje się na Iz 8, 10.

które różnią się w zależności od osoby. W epoce pokonstantyńskiej w zasadzie nie dokonywano sztywnego rozróżnienia między siedmiorakimi darami i cnotami a Pawłową koncepcją charyzmatów (por. Cyryl Jerozolimski, *Catechesis*, XVI, 12. 30).

Naczelnym zadaniem Jana Chryzostoma było odpowiadanie na konkretne problemy wspólnoty, a także na doraźne cele natury teologicznej i politycznej. Nie oznacza to, że nie potrafił patrzeć dalej niż wielu jemu współczesnych. Miał odwagę odnosić się krytycznie do części ówcześnie dokonywanych wyborów. Można zauważyć to także w kwestiach pneumatologicznych, chociaż Złotousty tylko w niektórych homiliach wypowiadał się wyczerpująco na temat działania Ducha Świętego w życiu chrześcijan. Wyjątek stanowią kazania na święta liturgiczne – Pięćdziesiątnicę (386) i Epifanię (387; Kelly, 2001, s. 77). W mówieniu o rzeczywistych wadach i bliskich zagrożeniach późniejszy biskup stolicy imperium wschodniego nie narażał się na dziwaczność czy niezrozumiałość, mówiąc np. o problemach wspólnoty czasów apostolskich. Czynił to z premedytacją i w kontekście skrypturystycznym. Porównując Kościół swojej epoki i ten z okresu apostolskiego, wyrażał myśl, że „obecny Kościół […] tak naprawdę pozbawiony jest swego bogactwa" (*In ep. I ad Corinthios*, XXXVI, 5). Z tą opinią jednak kontrastuje jego inne zdanie: „Jeśli zbudowanie jest celem charyzmatu, jeśli możliwe jest osiągnięcie tego zbudowania w inny sposób, to jest bez charyzmatu, to nie chlubcie się tym, że posiadacie znaki. Jeśli nieobecne są charyzmaty, nie narzekajcie" (*In ep. I ad Corinthios*, XXXVI, 4).

Złotousty dowodził, że nieobecności zadziwiających charyzmatów nie można przypisywać temu, że Bóg uważa je za nieistotne. Docenia bardziej swych wiernych dlatego, że nie potrzebują już nadzwyczajnych znaków. W momencie, gdy ludzie osiągają dojrzałość duchową, wierzą bez spektakularnych znaków i cudów (McDonnell i Montague, 1997, s. 358):

> Przy rzeczach cudownych i duchowych od początku zawsze ukazują się zjawiska i znaki dla ludzi nieokrzesanych oraz potrzebujących zjawiska zmysłowego…, [bowiem] robią na nich wrażenie jedynie rzeczy dostrzegalne […]. Choć [obecnie] nie pokazują się widzialne znaki, przyjmujemy to, co przez nie zostało wskazane (*In Matthaeum hom.* XII, 2).

Biskup Konstantynopola przyznaje, że w epoce apostolskiej niezwykłe dary były na porządku dziennym, ale teraz już tak nie jest (por. *In 1 ep. ad Corinthios*, XXIX, 5) – „charyzmaty dawno już ustały" (*In 2 ep. ad Thessalonicenses*, IV, 1).

Z drugiej strony niektóre niezwykłe przejawy działania Parakleta są wpisane w tradycję apostolską i trwają nieustannie (Euzebiusz z Cezarei, *Historia ecclesiastica*, V, 17, 4). Obecność charyzmatów i ich wykorzystywanie stanowiły zasadę w życiu eklezjalnym. Tak ujmowały to Konstytucje Apostolskie[5]. Właściwie charyzmaty są ciągle obecne, gdyż Pan napełnił uczniów potrzebnymi im darami (por. *Constitutiones Apostolorum*, VIII, 1, 1). Takie znaczenie ma deklaracja: „Nie jest […] konieczne, aby każdy wierny wyrzucał złe duchy, wskrzeszał umarłych albo mówił językami; czyni to tylko ten, kto został uznany za godnego tego daru dla użytecznej przyczyny ku zbawieniu niewierzących, bo tych często nie przekonują dowody nauki, lecz jeśli zasługują na zbawienie, mogą ich przekonać dokonane znaki" (*Constitutiones Apostolorum*, VIII 1, 4). Do cech istotnych dla charyzmatyka zalicza się pokorę (charyzmatyk nie jest lepszy od innych) oraz świadomość, że każdy jest obdarowany przez Boga (*Constitutiones Apostolorum*, VIII, 1, 4. 8. 9). Dokument ten nie relatywizuje znaczenia charyzmatów, lecz stara się uporządkować kluczowe kwestie.

Wszystkie dary Ducha Świętego należy odczytywać w świetle tak określonego charyzmatu wiary, łącznie z tymi najbardziej spektakularnymi. Euzebiusz, historyk Kościoła z przełomu dwóch epok, wskazywał na Kościół jako dom Boga, w którym występują „boskie charyzmaty Ducha Świętego". Wśród nich wymienia: słowo mądrości, słowo wiedzy, wiarę, uzdrowienia i dar języków (*Expositio in Psalmos*, 64, 5–9).

W IV wieku odsunięto nieco kwestię charyzmatów udzielanych zwykłym wiernym. Antiocheńczyk wskazywał jednak wyraźnie na niektóre ważne wątki. Obecna jest u niego koncepcja charyzmatu jako daru

---

5 Dokument powstał prawdopodobnie w Antiochii. Zawiera chrześcijańskie zasady życia różnych stanów, omawia również herezje, a także sakramenty (inicjacja chrześcijańska i sprawowanie Eucharystii). Cała księga VIII mówi o charyzmatach, święceniach i kanonach kościelnych.

duchowego (1 Kor 12, 1) i łaski (1 Kor 12, 4). Jednocześnie objawia się w nich Duch Pocieszyciel (1 Kor 12, 7; Kieling, 2022, s. 14–15).

Doktryna pneumatologiczna Antiocheńczyka, biorąc pod uwagę ówczesną epokę, ukazuje jego fascynację działaniem Ducha wśród wierzących. Niektóre fragmenty homilii Złotoustego o tematyce pneumatologicznej mogą nawet współcześnie śmiało stanowić wzór solidnego wykładu wiary. Z kazań i komentarzy biblijnych Złotoustego wyłania się sylwetka autentycznego pasterza i przywódcy wspólnoty wierzących, zawsze troszczącego się o sprawę Bożą i zbawienie dusz.

2. Doświadczenie Kościoła epoki apostolskiej

Wydarzenia związane z Zesłaniem Ducha Świętego były dla biskupa Konstantynopola okazją do poruszania kwestii doktrynalnych i parenetycznych. Chociaż nie uprawiał teologii spekulatywnej w czystej postaci, przekazywał jednak tradycyjną i ugruntowaną naukę Kościoła. Przy przechodzeniu od dyskursu parenetycznego do doktrynalnego u Chryzostoma uwydatnia się problem cudów dokonywanych w epoce apostolskiej. Kaznodzieja nie ograniczał działalności gremium apostolskiego jedynie do tego, co było niezwykłe i spektakularne. Wyraźnie pragnie on przede wszystkim ukazywać te elementy, które są niezbędne dla życia Kościoła i należą do jego struktury działania. Nie znaczy to, że nie podejmuje kwestii dotyczącej znaków potwierdzających działanie Ducha Świętego.

Patrząc na Łukaszową narrację o dziejach pierwotnego Kościoła, Jan Chryzostom zauważa, że „Ewangelie stanowią [zapis] tego, co Chrystus powiedział i czego dokonał, natomiast Dzieje [Apostolskie]" to, co „inny Pocieszyciel powiedział i zdziałał" (*In Acta Apostolorum homiliae*, I, 1). Paraklet prowadzi wspólnotę uczniów Chrystusa. To dzięki Jego obecności apostołowie podejmowali określone decyzje (por. Dz 15, 28), a Kościół się umacnia (por. Dz 9, 31). To On wybiera głosicieli Ewangelii (por. Dz 13, 2), prowadzi ich (por. Dz 8, 26–40), określa nawet granice geograficzne ich działalności (por. Dz 16, 6–7). W chrześcijanach urzeczywistnia się żywa świadomość, że otrzymali Ducha Świętego i działają dzięki Niemu.

Kaznodzieja miał świadomość, że spośród wielu świąt Starego Testamentu tylko Pascha i Pięćdziesiątnica przeszły do kalendarza chrześcijańskiego. Zyskały one oczywiście nowe, pogłębione znaczenie, oparte na wydarzeniach historii zbawienia Nowego Testamentu. Wydarzenia Pięćdziesiątnicy zostają dokładnie przeanalizowane przez Chryzostoma w kontekście historycznym (Paczkowski, 2008b, s. 244).

W dzień Pięćdziesiątnicy apostołowie zgromadzeni w Wieczerniku otrzymali Ducha Świętego i zaczęli głosić Dobrą Nowinę pielgrzymom przybyłym do Jerozolimy na Święto Tygodni (tj. święto żniw według Wj 23, 16), pierwotnie będące uroczystością dziękczynienia za zbiory. Chryzostom jako jeden z nielicznych autorów chrześcijańskich łączy w sposób jednoznaczny wydarzenia Zesłania Ducha Świętego z ofiarą pierwocin. Kaznodzieja rozpoczął od wskazania na typologiczne powiązanie między świętem żniw a samym Chrystusem, jako ofiarą pierwocin:

> Czym są owe Zielone Świątki? To czas, kiedy należało przygotować sierp do żniwa i zebrać plon […]. Nadszedł czas, by użyć sierpa słowa: bo tutaj, zstąpił Duch, jak ostry sierp. Posłuchajcie bowiem słów Chrystusa: „«Podnieście oczy», rzekł, «i popatrzcie na pola, jak bieleją na żniwo»" (J 4,35). I znowu: „Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało" (Mt 9,37). Jako pierwociny tych żniw On sam przyjął [naszą naturę] i wyniósł ją na wysokości. On sam jako pierwszy przyłożył sierp" (*In Acta Apostolorum homiliae*, IV, 2, 1–2).

Wydarzenie opisane w Dz 2, 1–3 włączone zostaje w kontekst akomodacji stosowanej przez Boga w przekazie swego przesłania (Paczkowski, 2008b, s. 240). Złotousty wyraźnie wskazywał na ciągłość historii zbawczej. W jednym miejscu „najpierw objawił się Ojciec, poznano Syna i [tam] wylała się obficie łaska Ducha Świętego" (*Expositio in Psalmos*, 49, 1). To miejsce, „skąd wyszli Apostołowie" (*Expositio in Psalmos*, 47, 1). Antiocheńczyk podkreślał, że apostoł Paweł, „zachował nie tylko dzień, ale i miejsce, [bowiem] Pięćdziesiątnicę świętował w Jerozolimie" (*In principium Actorum*, 4).

Antiocheński kaznodzieja uzasadniał ponadto objawienie się apostołom Ducha Świętego w postaci języków „jakby z ognia". Jest to symbol

mocy Ducha: „Apostołowie otrzymali charyzmaty przez ogień[6] […]. «Ukazały się im języki jakby z ognia» (Dz 2, 3)" (*De Sancta Pentecoste*, I, 5; Paczkowski, 2008b, s. 241). Zesłanie Ducha Świętego i rozlanie charyzmatów na apostołów to znak pojednania ludzkości z Bogiem, znamionujący Jego nieskończoną dobroć. Kaznodziei wystarczył sumaryczny opis wspólnoty jerozolimskiej, aby to dostrzec:

> W Jerozolimie wspólnota rosła w liczbę. Rzecz nadzwyczajna: tam gdzie zabito Chrystusa, nasilało się przepowiadanie [Ewangelii]. Nie zgorszyli się ci z uczniów, którzy widzieli ubiczowanych Apostołów, chociaż innym grożono, [nie brakowało] kuszonych w duchu i szemrzących. Liczba wiernych wzrosła niepomiernie. Także i przypadek Ananiasza przyniósł swój plon, ponieważ wzrosła bojaźń. Stała się ona większa po pokonaniu prób, a nie wcześniej. W tym poznaj dobroć Bożą" (*In Acta Apostolorum homiliae*, XIV, 3).

Chryzostom przypomina, że niezwykłe znaki pojednania ludzkości z Bogiem nie zostały w pełni rozpoznane i przyjęte przez „złą wolę ludzi". Natomiast „[niebiańskie duchy], gdy widziały nasze Pierwociny wstępujące ku niebiosom, radowały się i mówiły: «Bramy, podnieście swe szczyty i unieście się, prastare podwoje, aby mógł wkroczyć Król chwały» (Ps 23, 7), podczas gdy ludzie… mówią, że ci, którzy otrzymali łaskę, upili się" (*De Sancta Pentecoste*, I, 5). Oratorskim zabiegiem jest tutaj zestawienie niedowiarstwa Żydów i szczerości nastawienia aniołów.

Anamnesis dotycząca zbawczego działania Boga w historii to dla słuchaczy zachęta, by pamiętali o nieprzerwanych Zielonych Świątkach Kościoła, czyli ciągłej obecności i nieustannym działaniu Parakleta (por. Dz 10, 44–48; 11, 15–16; 15, 8–9; 19, 6; Popovitch, 1997, s. 37–67). Obecność Parakleta była owym *proprium* przesłania Jezusowego. Duch Pocieszyciel, działając w każdym, pozwalał na bezpośredni, żywy i synowski kontakt z Bogiem. To być może tłumaczy entuzjazm, jaki znamionował pierwsze działania wspólnoty apostolskiej, którego później szukano, wywołując napięcia pomiędzy charyzmatem a instytucjami.

Złotousty patrzył wstecz na wspólnotę apostolską i przyznawał z pewną nostalgią, że bezpowrotnie skończył się czas nadzwyczajnych

---

6 Chryzostom streszcza krótko Ez 2 i 3.

znaków (Paczkowski, 2008b, 249–259). Porównując Kościół swojej epoki i ten z okresu apostolskiego, wyrażał myśl, że „obecny Kościół jest jak kobieta, która utraciła swą dawną świetność [i …] zachowuje tylko [jej] symbole" (*In epistulam I ad Corinthios*, XXXVI, 5). Problem tkwi w tym, że Kościół z powodu występków swoich dzieci pozbawiony jest „życia i cnoty" (*In epistulam I ad Corinthios*, XXXVI, 5; McDonnell i Montague, 1997, s. 354–355). Jan opisywał stan faktyczny, może w celu zawstydzenia wiernych i rozpalenia w nich gorliwości. Przecież w wiekach od IV do V wśród wiernych utrzymywało się silne przeświadczenie, że Kościół epoki apostolskiej był na wskroś charyzmatyczny. Chryzostom nie obawiał się przyznawać, że sprawa charyzmatów często pozostawała „bardzo niejasna" (*In 1 epistulam ad Corinthios*, XXIX, 1). Nie brakowało pytających o to, gdzie „jest obecnie Duch". Chryzostom odpowiadał im, że nigdy nie została przerwana ciągłość pomiędzy wspólnotą, której udziałem stało się rzeczywiste Zesłanie Ducha Świętego, a ówczesnym Kościołem (Paczkowski, 2008b, 257). Uwidoczniało się to we wspólnocie apostolskiej w Jerozolimie. Chryzostom niewątpliwie idealizuje epokę pierwszych uczniów: „Kościół w tamtych dniach był niebem[7]. Duch zarządzał wszystkim, „poruszając i dając natchnienie każdemu z mających władzę" (*In 1 epistulam ad Corinthios*, XXXVI, 2). Nie była to wyłącznie uduchowiona wspólnota, nieinteresująca się rzeczywistością i potrzebami ludzkimi (*In Acta Apostolorum homiliae*, VII, 1; por. McDonnell i Montague, 1997, s. 361–362). Gesty miłosierdzia poświadczają, że wierzący przez konkretne czyny zawsze ukazywali, iż należą do „żywego Kościoła". Działanie Ducha Świętego sprawia, że rodzi się miłość, która pozwala pokonać nieracjonalną tęsknotę za idealną i niepowtarzalną przeszłością Kościoła:

> W owych dniach [na początku Kościoła] Bóg dawał wszystkim ochrzczonym pewne znamienite dary, a dary te zwano „duchami" […]. Jeden miał dar proroctwa i przepowiadał rzeczy przyszłe; inny - mądrości, i uczył wielu; inny - uzdrawiania, i uzdrawiał chorych; inny - cudów, i wskrzeszał umarłych; inny - języków, i przemawiał różnymi językami.

---

7 U Chryzostoma można znaleźć bogaty w szczegóły opis „niebiańskiego miasta" – wspólnoty wierzących; por. *In Psalmum*, 47, 3 (Paczkowski, 2008a, 148–149).

> A pośród nich był i dar modlitwy, który także nosił nazwę ducha [...]. [Wtedy] wyznaczony człowiek modlił się o to, co było pożyteczne dla wszystkich, dla całego Kościoła (*In epistulam ad Romanos* XIV, 2).

O charyzmacie modlitwy autor mówi, że „do dzisiaj [jego] znakiem tego jest diakon, kiedy ofiarowuje modlitwy za lud. To właśnie Paweł [apostoł] miał na myśli, kiedy mówił: «Sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami»" (*In epistulam ad Romanos*, XIV, 2).

Antiocheński kaznodzieja podkreśla, że bez mocy Ducha Świętego niemożliwe byłoby wyzwolenie z niewoli grzechu (por. Tt 3, 3–5 i 1 Kor 6, 9–11) oraz brakowałoby języka mądrości i zrozumienia we wspólnocie wiernych (por. 1 Kor 12, 8). Nie byliby obecni także pasterze i nauczyciele (por. Dz 20, 28). Charyzmat nauczania jest postrzegany przez Jana Chryzostoma w świetle ewangelicznej przypowieści o talentach (Mt 25, 14–30). W zasadzie każdy chrześcijanin ma modlić się o ten dar, ponieważ jest on udzielany członkom wspólnoty w różnym stopniu (*In epistulam ad Hebraeos*, III, 9; Monaci-Castagno, 2008, kol. 867).

W opinii Chryzostoma jednym z doświadczeń Kościoła apostolskiego było powszechne uczestnictwo w charyzmatach oraz bezpośredni i konkretny charakter wielu z nich: „Ktokolwiek został ochrzczony, od razu mówił językami i nie tylko językami, gdyż wielu także prorokowało; niektórzy dokonywali innych cudownych dzieł" (*In 1 epistulam ad Corinthios*, XXIX, 1). Chociaż najprawdopodobniej tekst Pawłowy uległ pewnej nadinterpretacji, niemniej jednak biskup Konstantynopola utrzymuje, że przekazanie Ducha Świętego łączyło się z nałożeniem rąk i chrztem (por. *De Sancta Pentecoste*, I, 4; *In 1 epistulam ad Corinthios*, XXIX, 1). Ci, którzy nawracali się z pogaństwa „natychmiast otrzymywali Ducha przy swym chrzcie" (*In epistulam ad Romanos*, XIV, 7). Tak więc dary Pocieszyciela nie ograniczały się do pewnej wąskiej grupy czy szczególnych jednostek. Chryzostom odnosi się tu prawdopodobnie do tekstu z Dz 10, 47, w którym otrzymanie Ducha Świętego rozumiane jest jako odnowienie Pięćdziesiątnicy. Homileta daje jasno do zrozumienia, że „wszyscy", którzy byli chrzczeni w epoce apostolskiej, otrzymywali „pewne wspaniałe charyzmaty" (*In epistulam ad Romanos*,

XIV, 7). W *Katechezach* Chryzostom określa te dary jako „łaskę" (*charis*, por. *Catechesis*, IV, 31), *dôrea* lub *dôron*[8]. Poprzez rozlanie swoich charyzmatów Duch Święty konstytuuje Kościół i tak, jak na początku, zapewnia o kierowaniu nim. W homilii na Zielone Świątki kaznodzieja obrazuje działanie Ducha unicestwiającego ludzkie grzechy i słabości, podobnie jak ogień pochłania ciernie. Tak więc chrześcijanin może stanąć z ufnością w dzień sądu, ponieważ zmazał swoje winy dzięki łasce Ducha Świętego (*De Sancta Pentecoste*, I, 5; Kelly, 2001, s. 78).

Kaznodzieja wskazywał na istniejącą zawsze w Kościele poapostolskim hierarchię charyzmatów. Można w niej było zauważyć początki kształtowania się jeszcze nietrwałego *ordo* Kościoła. Na początku powstawania struktury eklezjalnej znajduje się Bóg ustanawiający przyporządkowanie osób, zadań i funkcji. Apostolat jest szczytem i istotą wszelkich urzędów w Kościele i nie stoi w sprzeczności z ustanowioną później hierarchią. Kościół od początku jest bowiem instytucjonalny i charyzmatyczny zarazem (Kieling, 2022, s. 13).

3. Większe znaki i cuda we wspólnocie Kościoła

Rozwijając kwestię nauczycieli i pasterzy, Chryzostom zauważa, że dary charyzmatyczne są normalnym i codziennym wyposażeniem Kościoła Bożego (Floris, 1971, s. 17–22): „Przez Ducha Świętego mamy chóry kapłanów, zastępy nauczycieli. Z tego źródła płyną dary objawień, łaski uzdrowień i wszystko inne, co stanowi zwyczajną ozdobę Bożego Kościoła. Wszystko to sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu tak, jak chce" (*De Sancta Pentecoste*, II, 1). Nauczanie Jana Chryzostoma nie sprowadza się wyłącznie do tezy, że charyzmaty stanowią przeszłość Kościoła.

Inna charakterystyczna dla Złotoustego uwaga wskazuje na to, że negowanie bóstwa Ducha Świętego przeczy autorytetowi biskupów

8 Terminologia tego typu powtarza się w sumie czterdzieści dwa razy. Por. np. *Catecheses*, I, 15. 16. 18. 25. 26. 33; II, 1; III, 6; IV, 2. 7; V, 18. 21; VI, 23; VII, 23; XI, 23. W homiliach chrzcielnych Chryzostom nie odnosi się do darów otrzymanych na chrzcie jako *charismata* (Paczkowski, 2008a, 156–157).

przewodniczących ofierze eucharystycznej, ponieważ wszystko to zależy od Pocieszyciela. W myśl apostolskiego upomnienia, kontynuuje kaznodzieja, jako „powołani do nowego życia […], we wszystkich swych słowach i czynach rozważmy godność Tego, który w nas mieszka" (*Catechesis*, IV, 16; Paczkowski, 2008a, s. 138). O charyzmacie nauczania Jan Chryzostom mówił np. w homilii ku czci biskupa i męczennika Ignacego z Antiochii, prawdziwego charyzmatyka (*In S. Martyrem Ignatium*). Na służbę Bogu i wspólnocie on również poświęcił samego siebie, swoją inteligencję i zdolności oratorskie.

Antiocheńczyk uwypuklił podstawowe znaczenie działania Ducha Świętego w chrzcie i Eucharystii. Chodzi o sakramenty, z których narodził się Kościół. Dojrzali chrześcijanie wiedzą, że łaski postrzega się duchowo. W czasach apostolskich dokonywane cuda nie miały wzmacniać wiary wierzących, lecz były ukierunkowane na niewierzących jako demonstracja siły Ewangelii (*Catechesis*, I, 4). Osiągnięcie tego celu jest przyczyną ich zaniku (por. *In epistulam ad Romanos*, XIV, 7).

Dla Złotoustego „charyzmat, posługiwanie i działanie oznaczają jedno i to samo" (*In 1 epistulam ad Corinthios*, XXIX, 3). Bez działania Parakleta niemożliwa stałaby się w liturgii odpowiedź ludu: „I z duchem twoim". Ta bowiem inwokacja przywołuje w pamięci uczestników obecność łask udzielonych przez Ducha Świętego, który urzeczywistnia „mistyczną ofiarę" (Lécuyer, 1983, s. 447–451). W epoce apostolskiej zgromadzenie odpowiadało celebransowi tymi słowami dlatego, że rzeczywiście uczestnicy liturgii byli „poruszani przez Ducha" (*In 1 epistulam ad Corinthios*, XXXVI, 4). Istnienie Kościoła jest najwymowniejszym znakiem obecności Pocieszyciela w nim. W innym miejscu biskup Konstantynopola stwierdza, że w zgromadzeniu „potrzeba rosy i powiewu Ducha (por. Dn 3, 50)" (*In Matthaeum homiliae*, II, 5; por. IV, 11. 12).

To, co przedtem było cudowne i widoczne na zewnątrz, dziś dokonuje się w sposób niewidzialny i bez niezwykłych zdarzeń (*De Sancta Pentecoste*, I, 4) i trwa nadal w zmienionej, uduchowionej formie (*In Matthaeum homiliae*, XXXII, 7).

Prawdziwymi cudami, które dzieją się obecnie w Kościele, są wiara, nadzieja i miłość. „Czas cudów się skończył, ale wiara, nadzieja i miłość pozostają: szukajcie ich, gdy są one większe od cudów" (*In principium*

Actorum homiliae, II, 3). Chryzostom nie mógł wyrazić w sposób bardziej dobitny i klarowny pewności istnienia ciągłości pomiędzy rodzącym się Kościołem w Dziejach Apostolskich a wspólnotą jego czasów i wszystkich epok. Fakt ten związany jest z żywą i rzeczywistą obecnością Ducha Pocieszyciela. Tak więc nieobecność cudów w postaci mówienia językami, uzdrowień i niezwykłych darów nie stanowi dla naszego kaznodziei problemu[9].

> Dlaczego na początku wszyscy ochrzczeni mówili językami, a teraz nie mówią? Musimy wpierw pouczyć, co to znaczy „mówić językami", a potem wskazać przyczynę. Cóż to znaczy „mówić językami"? Ochrzczony mówił zaraz w językach Indów, Egipcjan, Persów, Scytów, Traków; jeden rozumiał wiele języków i gdyby ci, którzy teraz żyją, byli wtedy ochrzczeni, widziałbyś ich również mówiących różnymi językami (*De Sancta Pentecoste*, I, 4).

Z pewnością przyczyną nie był fakt, że zredukowała się Boża *philanthropia* (łaskawość):

> Jedne z darów Ducha Świętego są niewidzialne i tylko przez wiarę poznawane; drugie mają też znaki zewnętrzne, ażeby niewiernych doprowadzić do wiary […]. Niewidzialne działanie Ducha w duszy objawia się i uzewnętrznia w słyszalnej mowie. Dlatego mówi Paweł: „Duch objawia się każdemu ku ogólnemu pożytkowi" (1 Kor 12, 7). Nie potrzebuję więc cudów. Dlaczego? Bo potrafię i bez cudów wierzyć w Pana. Kto jest niewierny, potrzebuje znaku (*De Sancta Pentecoste*, I, 4).

Być może nawiązanie do powyższej problematyki zrodziło się z powodu dalekich ech przepowiadania montanistów, którzy działali w Azji Mniejszej, bowiem trudno przypuszczać, aby Chryzostom i uczestnicy jego liturgii mieli bezpośrednie doświadczenie charyzmatów prorockich, stanowiących rzeczywistą możliwość w życiu miejscowego Kościoła[10]. Kwestionowano fakt, że w Wielkim Kościele Duch Święty działał nieustannie. Zapominano, że nie tylko wyjątkowe dary, a więc

---

9 Zenon z Werony mówił o *charismata* rozlanych pośród chrześcijańskiego ludu – por. *Tractatus*, I, 33.

10 Jan Złotousty odcina się tutaj od Tertuliana, Orygenesa, Hilarego z Poitiers czy Cyryla Jerozolimskiego, którzy kolei takie doświadczenie mieli.

mówienie językami i uzdrawianie pochodzą od Ducha, lecz także należy odnieść do Niego dary rządzenia wspólnotą, uczestniczenia w niej i w życiu sakramentalnym. Wyjaśniając znaczenie słów: „Będzie On chrzcił was Duchem Świętym", biskup Konstantynopola wspomina o łaskach otrzymanych przy chrzcie. Są to: „przebaczenie grzechów, darowanie kary, usprawiedliwienie, świętość, odkupienie, usynowienie, braterstwo, udział w dziedzictwie, obfite wylanie Ducha Świętego" (*In Matthaeum homiliae*, XI, 4).

W wielu swoich homiliach Antiocheńczyk uczył o tym, skąd pochodzą charyzmaty w życiu chrześcijanina: udziela ich Duch Święty od momentu sakramentu chrztu, który „zawiera wielkie bogactwo łaski; uwalnia z grzechów, czyni duszę czystą i wyposaża ją w [swoje] dary" (*Homilia in Epiphania Domini*, 2–4).

Powszechna stała się opinia wyrażona przez Jana Chryzostoma: „Jeśli zbudowanie jest celem charyzmatu i jeśli możliwe jest osiągnięcie tego zbudowania w inny sposób, to jest bez charyzmatu, to nie chlubcie się tym, że posiadacie znaki. Jeśli nieobecne są charyzmaty, nie narzekajcie" (*In 1 epistulam ad Corinthios*, XXXVI). Chryzostom argumentuje, że nieobecność charyzmatów należy przypisać temu, że nie ma już ich potrzeby. Chrześcijanie wierzą bez znaków, jak przystoi dojrzałym w wierze (McDonnell i Montague, 1997, s. 358).

Jan Chryzostom starał się wyjaśnić, dlaczego cudowne znaki są o wiele słabiej widoczne w jego czasach niż na początku chrześcijaństwa. „Bóg przestał czynić znaki" – mówił wprost. „Czyż żądacie znaków, jakie czynili tamci [apostołowie], gdy przychodzili: oczyszczania trędowatych, wypędzania złych duchów, wskrzeszania umarłych? Przecież to jest największym znakiem waszej szlachetności i waszej miłości, że nawet bez rękojmi wierzycie w Boga. Przestał On czynić znaki zarówno z tej, jak i z innej przyczyny" (*In Matthaeum homiliae*, XXXII, 7). Pozostało jednak wrażenie zubożenia Kościoła. Przypominane są przede wszystkim skarby świętości i żarliwej modlitwy. Kaznodzieja wyjaśniał, że mówił „o życiu i cnotach". W przypadku wdów to „gościnność, trwanie na nieustannej modlitwie, wszystko to, o czym Paweł pisał do Tymoteusza" (*In 1 epistulam ad Corinthios*, XXXV, 7–8; McDonnell i Montague, 1997, s. 354–357).

Przyczyna tkwiła także w słabości ówczesnych chrześcijan, bo nawet „ci, którzy zostali hojnie wyposażeni w inne dary – jak mądrość słowa czy znakomita pobożność – uganiają się za próżną sławą, wynoszą się nad innych, są poróżnieni między sobą, to czyż nie powstałyby odszczepieństwa, gdyby działy się cuda? A o tym, że słowa moje nie są przypuszczeniem, świadczą Koryntianie, którzy wskutek tego podzielili się na wiele stronnictw" (*In Matthaeum homilae*, XXXII, 7).

Kolejną przyczyną podziałów jest brak miłości. To ona stanowi doskonalszą drogę i charyzmat udzielany wszystkim (Paczkowski, 2008b, s. 257). Powszechny dar miłości wiąże w jedno wszystkie inne charyzmaty (por. *In 1 epistulam ad Corinthios*, XXXII, 3), jest on największym z nich (Kieling, 2022, s. 20–23). Wielkie i zadziwiające dary charyzmatyczne, jeśli są pozbawione miłości, mogą stać się źródłem potępienia, nie zaś błogosławieństwa, co potwierdzają powszechnie znane fakty z Ewangelii: „Wielu spośród tych, którzy uwierzyli, otrzymało dary, na przykład wyrzucania demonów, a przecież nie naśladowali [Jezusa]. Taki był Judasz, bo i on, choć zły, posiadał dar" (*In Matthaeum homiliae*, XXIV, 1). Antiocheńczyk zaznacza, że „tam, gdzie jest miłość lub przede wszystkim miłosierdzie, tam jest Duch Święty, tam jest Trójca [Przenajświętsza], tam jest żyjący Kościół" (*In epistulam ad Romanos*, VIII, 2). Przypomina, że „cuda nie nawróciłyby świata, gdyby nie były zespolone z miłością. Bez miłości działanie cudów nie mogłoby trwać" (*In Joannem*, LXII, 4; McDonnell i Montague, 1997, s. 353–354). Ukonkretnieniem miłości jest charyzmat wspomagania słabych i troska o ich dobro duchowe: „Apostoł [Paweł] nazywa charyzmatem jakiś dobry czyn, który wykonujemy, a który chroni nas przed upadkiem i ukazuje, że nieustannie potrzebujemy Bożej pomocy. Uczy nas też, abyśmy byli wdzięczni, daje siłę do działania i budzi wzniosłe myśli" (*In epistulam I ad Corinthios*, XXXII, 2; Kieling, 2022, s. 17).

W okresie działalności Jana Złotoustego świadomość otrzymania „daru" Ducha Świętego, w którym zawarte są wszystkie inne dary, była, jak się wydaje, bardzo żywa (Monaci-Castagno, kol. 867). Na tej zasadzie osadzona jest pewność, że Duch Pocieszyciel współuczestniczy w dziele zbawienia w czasie działania Kościoła. Dzieje się tak dzięki Jego oczyszczającej, wyzwalającej i uświęcającej mocy, przede

wszystkim w sakramencie chrztu i Eucharystii (*De Sancta Pentecoste*, I, 3; II, 1).

Przypominanie zbawczego działania Boga w historii to zachęta, by słuchacze pamiętali o ciągłej obecności i nieustannym działaniu Parakleta (Popovitch, 1997, s. 37–67): „Powiedz mi, który z darów, które stanowią postawę naszego zbawienia, nie został mam udzielony za sprawą Ducha [Świętego]?" (*De Sancta Pentecoste*, II, 1). Przy wyjaśnianiu kwestii godności dzieci Bożych Chryzostom wysławia dobroć Stwórcy, pisząc: „Jak wielka jest dobroć Boga […]! Bóg jest naszym jedynym Ojcem; On odradza w Duchu Świętym tych, których czyni synami dzięki dziedzictwu bez granic" (*In Matthaeum homiliae*, XXVIII, 6)[11].

Jan Chryzostom stwierdza z całą stanowczością, że otrzymaliśmy Ducha „nie dla czynienia cudów, lecz wystarczająco dla prowadzenia prawego i święcie nienagannego życia" (*De vera conversione*, 8). Uważał, że odwoływanie się do niezwykłych cudów lub charyzmatów nie jest już konieczne, ponieważ wierni mają pewność, że Duch Święty objawia się przez działanie Kościoła w sakramentach i osobach posługujących we wspólnocie. Jego dar jest gwarancją i dowodem na pojednanie z Bogiem, którego dokonał Chrystus przez swoją śmierć i zmartwychwstanie. To moc dająca wolność, odnawiająca i uświęcająca.

Podsumowanie

W tekstach Jana Złotoustego tematyka charyzmatów splata się z analizą egzegetyczną i homiletyczną, znamionując jednocześnie jego wyczulenie na ówczesne problemy i niewątpliwy pragmatyzm w podejmowaniu inicjatyw na rzecz wspólnoty. Nie uważał on posiadania charyzmatów za cechę charakterystyczną wyłącznie dla hierarchii kościelnej czy wielkich charyzmatyków u podstaw monastycyzmu. Na podstawie 1 Kor 12, 7 wysnuł wniosek, że każdy z chrześcijan został obdarzony

11 Jan Chryzostom snuje tego typu rozważania, wyjaśniając modlitwę Pańską. Na temat komentarza do *Ojcze nasz* tego autora por. *In Matthaeum hom.*, XIX, 4–6 oraz *Oratio dominica* (Paczkowski, 2008a, s. 146, przyp. 75).

szczególnym darem Ducha Świętego. Utrzymywał więc, że przyznanie „wyjątkowych charyzmatów" ma charakter funkcjonalny i nie jest absolutnie konieczne. To, że „charyzmat cudów zdarza się rzadziej, nie może nam to zaszkodzić ani nie możemy tego wykorzystać dla usprawiedliwienia naszych czynów; nie ze względu na cuda zwykliśmy podziwiać świętych […] lecz ponieważ dali dowód anielskiego życia" (*De vera conversione*, 49–50).

Na różne wątpliwości i pytania pojawiające się w jego epoce i dotyczące działania Ducha Świętego we wspólnocie wierzących odpowiadał, wskazując na znaki obecności Parakleta w Kościele wszystkich czasów. Moc Boskiego Pocieszyciela działa w historii całej wspólnoty eklezjalnej, a zwłaszcza w sakramentach chrztu i Eucharystii.

Stanowisko św. Jana Chryzostoma w kwestii charyzmatów jest niewątpliwie znaczące i przejrzyste. Było to tym ważniejsze, że zabierał on głos zarówno w trakcie dyskusji wspólnoty wiernych, jak i w wystąpieniach doktrynalno-parenetycznych. Wprawdzie Antiocheńczyk nie podjął się kompleksowej i systematycznej refleksji na temat charyzmatów, poświęcając im tylko niektóre fragmenty kazań opartych na tekstach biblijnych, dokonywał jednak pogłębionej analizy problematyki dotyczącej eklezjalności, funkcjonalności i praktyki w tej sferze. Jako biskup odczuwał nieustanną potrzebę rozeznawania objawiających się charyzmatów i udzielenia odpowiedzi na pytania, które ich dotyczyły. Jego refleksje, mimo pewnych różnic, wplatają się harmonijnie w świadectwa innych Ojców Kościoła. Dowodzi to faktu, że charyzmaty nieustannie były obecne i praktykowane w całym Kościele, nawet gdy refleksja teologiczna nad tym fenomenem schodziła na dalszy plan.

Abstrakt

Pragmatyzm Jana Chryzostoma w opisie charyzmatów we wspólnocie Kościoła

Opracowanie analizuje wkład Jana Chryzostoma w teologiczne i duszpasterskie rozumienie charyzmatów w Kościele. Opierając się na jego pismach egzegetycznych i homiletycznych, podkreśla pragmatyczne ramy, w których Chryzostom

interpretuje rozwój, przemiany i duszpasterskie znaczenie charyzmatów od czasów apostolskich aż po jemu współczesną epokę historyczną. Uznając zanik pewnych nadzwyczajnych przejawów działania Ducha Świętego obecnych we wczesnym Kościele, Chryzostom twierdził, że wspólnota chrześcijańska jego czasów wciąż była świadkiem znaków i cudów o jeszcze większej głębi duchowej – moralnego nawrócenia wierzących, siły Kościoła oraz przemieniającej mocy życia sakramentalnego. Jego refleksje, naznaczone wrażliwością duszpasterską i świadomym dystansem do wszelkich sensacji, oferują spójną teologię charyzmatów opartą na Piśmie Świętym, czerpiącą z doświadczenia kościelnego i zorientowaną na praktyczne potrzeby wiernych. Przeprowadzona analiza pokazuje, w jaki sposób pragmatyczne podejście Chryzostoma może ubogacić współczesne dyskusje na temat natury i funkcji charyzmatów w Kościele.

Słowa kluczowe: charyzmaty, dary duchowe, Jan Chryzostom, Kościół, patrystyka, pneumatologia, starożytność

Abstract

John Chrysostom's Pragmatism in Describing Charisms within the Church Community

This article examines John Chrysostom's contribution to the theological and pastoral understanding of charisms in the Church. Drawing on his exegetical and homiletic writings, it highlights the pragmatic framework within which Chrysostom interprets the development, transformation, and pastoral significance of charisms from the apostolic age to his own time. While acknowledging the disappearance of certain extraordinary manifestations of the Holy Spirit known in the early Church, Chrysostom argues that the Christian community of his day still witnessed signs and wonders of even greater spiritual significance, namely the moral conversion of believers, the enduring strength of the Church, and the transformative power of sacramental life. His reflections, marked by pastoral sensitivity and a deliberate distance from sensationalism, offer a coherent theology of charisms grounded in Scripture, shaped by ecclesial experience, and oriented toward the practical needs of the faithful. The analysis demonstrates how Chrysostom's pragmatic approach may enrich contemporary discussions of the nature and function of charisms in the Church.

Keywords: antiquity, charisms, Church, John Chrysostom, patristics, pneumatology, spiritual gifts

References

Burgess, S. M. (1984). *The Spirit and the Church: Antiquity*. Hendrickson Publishers.

Cartledge, M. J. (2006). *Encountering the Spirit: The Charismatic Tradition*. Darton.

Constitutiones Apostolorum. (2007). W H. Pietras i A. Baron, *Constitutiones Apostolorum, Synodi et Collectiones Legum* (t. 2; Źródła Myśli Teologicznej, 42). WAM.

Cyryl Jerozolimski. (1862). *Catecheses* (Patrologiae Cursus Completus. Series Graeca, 33; kol. 331–1057). Imprimerie Catholique.

Cyryl Jerozolimski. (2000). *Katechezy przedchrzcielne i mistagogiczne* (Biblioteka Ojców Kościoła, 14). Wydawnictwo M.

de Wet, C. L. (2011). John Chrysostom's exegesis of the spiritual gifts (1 Cor. 12:27–13:3): A commentary on Homilia in I Epistulam ad Corinthios 32. *Ekklesiastikos Pharos*, *93*(22), 104–117.

Efrem Syryjczyk. (1957). *Hymni contra haereses* (Corpus Scriptorum Christianorum Orientalium, 169; Scriptores Syri, 76). Peeters.

Epifaniusz z Salaminy. (2009). *Panarion* (Griechische Christliche Schriftsteller, 37). De Gruyter.

Euzebiusz z Cezarei. (1903). *Historia ecclesiastica* (Griechische Christliche Schriftsteller, 9.1). De Gruyter.

Euzebiusz z Cezarei. (2013). *Historia Kościelna* (A. Lisiecki, tłum.). WAM.

Floris, A. T. (1971). Chrysostom and the charismata. *Paraclete*, *5*(1), 17–22.

Frend, W. H. C. (1994). Montanismus. W G. Müller, *Theologische Realenzyklopädie* (t. 23, s. 271–279). De Gruyer.

González Fernández, F. (2000). Carismi e movimenti nella storia della Chiesa. W Pontificium Consilium pro Laicis (ed.), *I movimenti ecclesiali nella sollecitudine pastorale dei vescovi* (Laici oggi; s. 71–103). Libreria Editrice Vaticana.

Gribomont, J. (2008). Messaliani. W A. Di Berardino (ed.), *Nuovo dizionario patristico e di antichità cristiane* (t. 2, kol. 3247). Marietti.

Jan Chryzostom. (1862). *De oratione* (Patrologiae Cursus Completus. Series Graeca, 62; kol. 737–740). Imprimerie Catholique.

Jan Chryzostom. (1862). *Expositiones in Psalmos* (Patrologiae Cursus Completus. Series Graeca, 55; kol. 35–498). Imprimerie Catholique.

Jan Chryzostom. (1862). *Homilia in Epiphania Domini* (Patrologiae Cursus Completus. Series Graeca, 49; kol. 363–372). Imprimerie Catholique.

Jan Chryzostom. (1862). *In Acta Apostolorum homiliae* (Patrologiae Cursus Completus. Series Graeca, 60; kol. 13–384). Imprimerie Catholique.

Jan Chryzostom. (1862). *In ep. ad Hebraeos* (argumentum et homiliae 1–34; Patrologiae Cursus Completus. Series Graeca, 63; kol. 9–236). Imprimerie Catholique.

Jan Chryzostom. (1862). *In ep. I ad Corinthios* (argumentum et homiliae 1–44; Patrologiae Cursus Completus. Series Graeca, 61; kol. 9–382). Imprimerie Catholique.

Jan Chryzostom. (1862). *In ep. I ad Timotheum* (homiliae 1–18; Patrologiae Cursus Completus. Series Graeca, 62; kol. 501–600). Imprimerie Catholique.

Jan Chryzostom. (1862). *In ep. II ad Corinthios* (argumentum et homiliae 1–30; Patrologiae Cursus Completus. Series Graeca, 61; kol. 381–610). Imprimerie Catholique.

Jan Chryzostom. (1862). *In epistolam ad Romanos Homiliae* (Patrologiae Cursus Completus. Series Graeca, 59; kol. 39–210). Imprimerie Catholique.

Jan Chryzostom. (1862). *In Matthaeum* (homiliae 1–90; Patrologiae Cursus Completus. Series Graeca, 57, kol. 13–472; Patrologiae Cursus Completus. Series Graeca, 58, kol. 473–794). Imprimerie Catholique.

Jan Chryzostom. (1949). *Homilie na listy pasterskie św. Pawła i na List do Filemona* (T. Sinko, tłum.; s. 25–192). WAM.

Jan Chryzostom. (1995–1998). *Homilie na List św. Pawła do Rzymian* (T. Sinko, tłum.; A. Baron, oprac.; t. 1.1–2). WAM.

Jan Chryzostom. (2002–2003). *Homilie na Ewangelię według św. Mateusza* (t. 1–2; J. Krystyniacki, tłum.; A. Baron, E. Buszewicz, oprac.). WAM.

Jan Chryzostom. (2007). *Mowy przeciwko Judaizantom i Żydom; przeciwko Żydom i Hellenom* (J. Iluk, tłum; Źródła Myśli Teologicznej, 41; s. 57–228). WAM.

Jan Chryzostom. (2014). *De Sancta Pentecoste*. W N. Rambault (ed.), *Jean Chrysostome. Homélies sur la résurrection, l'ascension et la pentecôte* (t. 2; Sources Chrétiennes, 562). Les éd. du Cerf.

Jan Chryzostom. *Adversus Iudaeos* (orationes 1–8; Patrologiae Cursus Completus. Series Graeca, 48; kol. 843–942). Imprimerie Catholique.

Kelly, J. N. D. (2001). *Złote usta: Jan Chryzostom* (K. Krakowczyk, tłum.; M. Cielecka, ed.). Homini.

Kieling, M. (2022). Nauczanie Jana Chryzostoma o charyzmatach na podstawie Homilii do Pierwszego Listu św. Pawła do Koryntian. *Biblica et Patristica Thoruniensia, 15*(3), 9–24.

Lécuyer, J. (1983). „Et avec ton esprit". Le sens de cette formule chez les Pères de l'école d'Antioche. W A. G. Martimort, *Mens concordat voci. Pour Mgr A. G. Martimort à l'occasion de ses quarante années d'enseignement et des vingt ans de la Constitution „Sacrosanctum Concilium"* (s. 447–451). Desclée.

McDonnell, K., Montague, G. T. (1997). *Inicjacja chrześcijańska a chrzest w Duchu Świętym. Świadectwa z pierwszych ośmiu wieków*. Wydawnictwo M.

Monaci Castagno, A. (2008). Carismi. W A. Di Berardino (ed.), *Dizionario patristico e di antichità cristiane* (t. 1; kol. 866–867). Marietti.

Paczkowski, M. C. (2008a). Analogie i paradygmaty sakramentu chrztu w przepowiadaniu katechetycznym Jana Chryzostoma. W B. Częsz (ed.), *Myśl teologiczna Jana Chryzostoma* (Teologia Patrystyczna, 5; s. 133–167). Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu Wydział Teologiczny.

Paczkowski, M. C. (2008b). Duch przychodzący i działający. Dz 2, 1–3 w egzegezie homiletycznej Jana Chryzostoma. *Biblica et Patristica Thoruniensia, 1*, 229–261.

Popovitch, J. (1997). L'Église comme pentecôte permanente (Pneumatologie). *La Lumière du Thabor*, *38*, 37–67.

Rahner, H. (1962). Messalianismus. W *Lexikon fürTheologie und Kirche* (t. 7; s. 319–320). Herder.

Słomka, J. (2007). *Nowe proroctwo. Historia i doktryna montanizmu*. Księgarnia św. Jacka.

Zenon z Werony. (1845). *Tractatus* (t. 1; Patrologiae Cursus Completus. Series Latina, 11; kol. 253–269). Imprimerie Catholique.